

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 244/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 czerwca 2022 r., sygn. akt III K 109/22			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

<b>0.11.4. Wnioski</b>				
#	uchylenie	#	zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>				
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
1.	Ł. Ś.	Uprzednia karalność sądowa oskarżonego.	Informacja z Krajowego Rejestru Karnego.	k. 160-162
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>				
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
1.	Informacja z Krajowego Rejestru Karnego.	Dokument wystawiony przez upoważniony organ, w trybie prawem przewidzianym, którego treść nie była kwestionowana.	
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
I.	Obraza przepisu prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	ustalenie, że groził pokrzywdzonym spaleniem altany, jak również naruszył nietykalność cielesną O. P. oraz uderzył ją bramą w lewe udo, a które to naruszenie miało wpływ na treść wyroku w zakresie błędnego uznania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.		
II.	<p>Obraża przepis prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu z zeznań świadka - pokrzywdzonej O. P. i uznanie, że oskarżony naruszył jej nietykalność cielesną poprzez ściskanie jej za lewe przedramię, w sytuacji, gdy pokrzywdzona jednoznacznie zaprzeczyła w toku zeznań złożonych na etapie postępowania sądowego, ażeby taka sytuacja miała miejsce, a które to naruszenie miało wpływ na treść wyroku w zakresie błędnego uznania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
	Zwięźle o powodach uznania zarzutu za		

	zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny	
<p>Pierwszoinstancyjna ocena dostępnego zasobu dowodowego, wbrew zarzutom forsowanym w skardze apelacyjnej obrońcy oskarżonego, okazała się, zdaniem Sądu odwoławczego, ze wszech miar prawidłowa, pozbawiona jakichkolwiek luk i mankamentów natury intelektualnej.</p> <p>Znamionuje ona w całej rozciągłości niezbędny dystans Sądu Okręgowego, jego krytycyzm, pogłębioną refleksję, spojrzenie na wymowę zgromadzonego materiału dowodowego przez pryzmat emocji wywołanych krytycznego dnia u pokrzywdzonych przez oskarżonego, stanu nietrzeźwości tego ostatniego i wcześniejszych relacji istniejących pomiędzy nimi. Ocena dowodów będąca udziałem Sądu ad meriti świadczy o umiejętności</p>		

uchwycenia istoty  
czynu przypisanego  
Ł. Ś., nadania  
właściwego  
znaczenia każdemu  
z przeprowadzonych  
dowodów,  
wzajemnego  
powiązania ich i  
zrekonstruowania  
przebiegu  
rozpatrywanego  
zdarzenia w oparciu  
o wydzźwięk ich  
całości, w  
sposób  
wszechstronny,  
kompleksowy.

W konsekwencji  
proces oceny  
dowodów  
przeprowadzony  
przez Sąd I instancji  
odpowiada zasadom  
poprawnego  
rozumowania,  
prawidłom logiki,  
wskazaniom wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego, a zatem  
okazuje się  
dokładnie taki, jak  
nakazany przepisem  
art. 7 k.p.k., a  
przeto z ochrony  
procesowej  
wyznaczonej jego  
dyspozycją korzysta  
bez żadnych  
ograniczeń.

Sąd Okręgowy  
bezsprzecnie  
respektował  
konstytucyjną  
zasadę  
domniemania  
niewinności i  
kodeksową zasadę



obiektywizmu, nie zademonstrował żadnych uprzedzeń do oskarżonego, potraktowanie przez niego poszczególnych dowodów determinowane było wyłącznie ich wartością procesową.

W przedmiotowej sprawie próżno szukać choćby cienia spisku procesowego wymierzonego wobec oskarżonego, braku rozwagi po stronie pokrzywdzonych, ich zaciekłości, rozbudowywania okoliczności niekorzystnych dla Ł. Ś., oczekiwania przez tych ostatnich jakichś szczególnych dolegliwości, które winny, w ich ocenie, spotkać sprawcę przestępstwa popełnionego na ich szkodę.

Przeciwnie, wpływ czasu nie tylko zatarł w ich pamięci niektóre szczegóły rozpatrywanego zajścia, zwłaszcza te mniej drastyczne, w istocie drugorzędne na tle tych, na których przede wszystkim koncentrowali swoją uwagę, ale praktycznie w ogóle

wygasił ich negatywne emocje wywołane atakiem tak werbalnym, jak i fizycznym ze strony oskarżonego.

Wyłącznie tymi okolicznościami należy tłumaczyć postawę procesową O. P., która w toku rozprawy głównej najpierw podniosła, że „nie było chyba tak, że złapał mnie za ramię i ścisnął”, następnie zaś, iż „na pewno czegoś takiego nie było”, tym bardziej, iż wypowiedź tę połączyła bezpośrednio z doznanymi przez siebie obrażeniami ciała wynikającymi z uderzenia jej bramą wjazdową i wskazaniem, że to była jedyna krzywda, jakiej krytycznego dnia doznała.

Rzecz natomiast w tym, iż pierwotnie pokrzywdzona wprost w swoich zeznaniach stwierdziła, że ta forma przemocy fizycznej została w stosunku do niej zastosowana, jak to ujęła „sąsiad złapał mnie za lewe przedramię i mocno ścisnął”, okoliczność tę zaś potwierdził M. K., który zresztą

został przesłuchany jako pierwszy.

Oboje tę aktywność oskarżonego łączyli z próbą rozdzielenia przez pokrzywdzoną oskarżonego i jej partnera, nie nadawali jej nadzwyczajnej rangi, nie skupiali się na niej, w istocie w obliczu agresji dalej idącej ze strony napastnika, nie przywiązywali do niej szczególnej wagi, potraktowali ją dość marginalnie.

W trakcie rozprawy głównej pokrzywdzony podtrzymał swoją wcześniejszą relację procesową zastrzegając jedynie, iż od zdarzenia minął prawie rok i nie powie na sto procent, czy faktycznie widział, że oskarżony złapał O. za ramię i mocno ścisnął, ale jednocześnie swoje stanowisko skwitował stwierdzeniem „skoro wtedy powiedziałem, że widziałem, że złapał ją za ramię i ścisnął, to tak musiało być”.

W konsekwencji ustalenie Sądu Okręgowego dotyczące tej kwestii

okazuje się niewadliwe, zaś jego źródło zasadnie stanowiły zeznania obojga pokrzywdzonych podchodzące z postępowania przygotowawczego, które przedstawili bezpośrednio po zajściu, spontanicznie i bardziej szczegółowo.

Zarzut odwoławczy świadczy o wyjątkowo wybiórczym, rzecz można, że po prostu wyrywkowym, potraktowaniu przez autora apelacji zgromadzonego materiału dowodowego, przejściu do porządku nad pierwotnymi relacjami M. K. i O. P., przede wszystkim zaś uchyleniu się od spojrzenia na nie w sposób kompleksowy, wszechstronny, nade wszystko odpowiednio krytyczny (przy pełnym zrozumieniu rzecz jasna roli procesowej obrońcy oskarżonego), zwłaszcza, jeśli uwzględnić, iż oskarżony w swoich pierwotnych wyjaśnieniach podkreślił, iż „nie

przypominam sobie żebym ją łapał za przedramię”, a nadto „ja nie dotykałem O., ale ona weszła między mnie, a M.”. Bezspornie zatem sytuacji tej kategorycznie nie wykluczył, a poprzez odwołanie się do postawy pokrzywdzonej, w istocie jej potencjalny zaistnienie w sposób niezamierzony potwierdził.

W sposób jeszcze bardziej negatywny wypada ocenić, zdaniem Sądu Apelacyjnego, drugi z zarzutów odwoławczych podniesionych przez obrońcę oskarżonego ( w istocie, według systematyki apelacji, ujęty został on jako pierwszy ).

Lektura tak tego zarzutu, jak i jego uzasadnienia, zresztą wyjątkowo ascetycznego, przekonuje, że skarżący narracji obojga pokrzywdzonych, wspartej zeznaniami I. S. i A. P., którym natychmiast po przedmiotowym zdarzeniu M. K. zrelacjonował w sposób ogólny jego

przebieg, czynności  
sprawcze  
oskarżonego i ich  
skutki,  
przeciwstawił  
wyjaśnienia Ł. Ś..

Zabieg ten jawi  
się tymczasem jako  
dowolny, oderwany  
od wymowy  
całokształtu  
materiału  
dowodowego,  
obrazuje  
niesłuchanie  
powierzchowne  
potraktowanie przez  
autora apelacji  
dowodów  
niekorzystnych dla  
oskarżonego, a  
nawet bezkrytyczne  
spojrzenie na jego  
wyjaśnienia.

Obrońca Ł. Ś.  
utracił całkowicie z  
pola swego widzenia  
zaawansowaną  
labilność relacji  
procesowych  
oskarżonego,  
rozmaitę  
przedstawianą  
przez niego kwestię  
uderzenia  
pokrzywdzonej  
bramą w udo.

Najpierw podniósł  
on w postępowaniu  
przygotowawczym,  
iż nie było rzekomo  
takiej sytuacji, aby  
stał za bramą i nią  
szarpał, zaś jak O.  
się wtrąciła, to on  
odszedł na swoją  
działkę, deklarując

jednocześnie, iż nie wie, skąd pokrzywdzona ma mieć obrażenia na udzie.

Znamienne okazują się kolejny wyjaśnienia oskarżonego, w których stwierdził on, iż „jeżeli chodzi o uderzenie bramą O., to ja w ogóle nie pamiętam tego faktu. Nie pamiętam, żebym ją uderzył”.

Wreszcie na rozprawie głównej Ł. Ś. oświadczył, że na pewno nie uderzył O. bramą celowo, jego agresja skierowana była w stronę M., „na pewno nie uderzyłem jej celowo, może przypadkiem.”

Zestawienie tych wszystkich wersji przebiegu przedmiotowego zajścia świadczy jednoznacznie o tym, iż oskarżony dobrze go nie pamiętał, co tłumaczyć należy stanem jego nietrzeźwości, wzburzeniem, negatywnymi emocjami i dość gwałtownym przebiegiem zainicjowanej przez niego konfrontacji, z

drugiej zaś strony jednak uderzenia przez siebie pokrzywdzonej bramą mnie wykluczył.

W istocie zatem oskarżony nie stanowi dobrego źródła pozwalającego na samodzielne zrekonstruowanie rozpatrywanego zdarzenia w ogóle, w szczególności zaś tej jego fazy, w której doszło do doznania przez pokrzywdzoną obrażeń uda.

W tej płaszczyźnie również zestawień należy jego relacje z zeznaniami pokrzywdzonych i świadków, którzy informacje na ten temat uzyskali od nich, ale bezpośrednio po zakończeniu przez oskarżonego werbalnego i fizycznego ataku. Wynika z nich wprost, że O. P. ofiarą takiej agresji ze strony Ł. Ś. się stała, odniesione przez nią obrażenia ciała zostały udokumentowane, następnie zaś potwierdzone opinią sądowo - lekarską.



Bardzo wyraźnie podkreślić należy, iż tym zakresie przypisano oskarżonemu działanie z winy umyślnej, ale w zamiarze ewentualnym, to znaczy, że sprawca przewidywał możliwość popełnienia czynu polegającego na uszkodzeniu ciała pokrzywdzonej (tu lekkiego), bo przy swoim wyrobieniu życiowymi i okolicznościach zdarzenia przewidywać musiał, a do tego godził się na to. Rzecz w tym, iż oskarżony krytycznego dnia pozostawał pod wpływem silnych emocji, dążył do konfrontacji z M. K., pokrzywdzoną traktował jako swego rodzaju przeszkodę w osiągnięciu tego celu, po rozdzieleniu przez nią obu mężczyzn nie zwracał na nią większej uwagi. Tymczasem przecież wyładowując swoją agresję poprzez szarpanie za bramą wjazdową winien wziąć pod uwagę obecność pokrzywdzonej w bezpośrednim sąsiedztwie,

uwzględnić  
potencjalną  
możliwość jej  
uderzenia (nie  
zamierzonego, ale  
też nie  
przypadkowego jak  
chciałby to widzieć),  
powstrzymać się od  
zachowania, które  
wywołałoby dla niej  
niebezpieczeństwo  
urazu ciała wskutek  
niekontrolowanego  
przesunięcia się  
bramy w jej  
kierunku.

W tej sytuacji  
oskarżony w istocie  
ponosi pełną  
odpowiedzialność za  
zaistniały stan  
rzeczy, wyłącznie  
on wygenerował  
zagrożenie dla  
zdrowia ofiary i  
doprowadził do  
powstania u niej  
urazu nogi.

Zupełnie  
niewiarygodnie  
przedstawiają się  
wyjaśnienia  
oskarżonego  
poświęcone kwestii  
wyartykułowania  
przez niego pod  
adresem obojga  
pokrzywdzonych  
groźby spalenia  
altany.

Rzeczy w tym,  
iż właśnie ona  
wywołała u O. P. i  
M. K. najsilniejsze  
negatywne emocje,  
strach, wzburzenie i

legła bezsprzecznie u podstaw wezwania przez pokrzywdzonego funkcjonariuszy policji na interwencję.

I. S. podkreślił, iż najpierw usłyszał krzyk O., który, w jego ocenie, zwiastował, że wydarzyło się coś strasznego, następnie zaś po przyjeździe na działkę pokrzywdzonych odnotował ich spanikowanie, wystraszenie.

Z kolei A. P. zeznał, że w trakcie rozmowy telefonicznej z pokrzywdzoną dowiedział się, że oskarżony przyszedł do nich i coś niedobrego się dzieje, że on chce M. zabić i spalić im altanę, O. P. zaś była w jej trakcie bardzo zdenerwowana, płakała i trudno było ją zrozumieć. Wówczas wraz z żoną pojechał na działkę pokrzywdzonych i tam M. K. zrelacjonował mu przebieg zdarzenia, opisał w istocie wszystkie najważniejsze, kluczowe z punktu widzenia tak

charakteru, jak i zakres odpowiedzialności prawnokarnej oskarżonego, czynności sprawcze Ł. Ś..

Pokrzywdzeni stanowczo, konsekwentnie, kategorycznie na wszystkich etapach postępowania utrzymywali, iż groźba spalenia altany zostało wobec nich przez oskarżonego wysłowiona, oni zaś się jej przestraszyli, potraktowali ją poważnie.

Wspomnieli o niej zarówno I. S., jak i A. P., ją właśnie lokowali w centrum swoich narracji, na niej oboje skupili się w sposób szczególny.

W istocie wypada w tym miejscu wyjaśnić oskarżonemu, iż kwestia tego, czy swoją zapowiedź rzeczywiście zamierzał zrealizować okazuje się w przedmiotowej sprawie zupełnie drugorzędna, pozostaje poza granicami procesowego zainteresowania Sądów obu instancji.

Jego odpowiedzialność generuje groźba karalna, a z tej perspektywy znaczenie posiada wyłącznie jej charakter (tu bardzo poważny), okoliczności, w jakich doszło do ich wypowiedzenia (awantura wywołana przez oskarżonego, zaawansowane natężenie agresji słownej i fizycznej z jego strony, konfrontacyjne nastawienie, brak hamulców, demonstrowanie negatywnych emocji także w stosunku do kobiety, nie liczenie się z obecnością tej ostatniej), a wreszcie reakcja pokrzywdzonych (strach, a w ujęciu ich znajomego wręcz panika, zdenerwowanie, płacz O. P.), zresztą wzmagane jeszcze późniejszą postawą oskarżonego, który po zejściu się schował swojej altanie, następnie zaś wykrzykiwał wulgaryzmy i wyzwiska.

Najlepsze potwierdzenie takiego obrazu rozpatrywanego zejścia, stanowiące

zresztą pierwszy impuls przedmiotowego postępowania, odnaleźć można w treści dokonanego przez pokrzywdzonego zgłoszenia interwencji policyjnej.

Przekonuje ona, że M. K. od razu wskazał na przemoc fizyczną ze strony oskarżonego i jego napastliwość słowną, przede wszystkim jednak stwierdził, że sąsiad z działki go atakuje, ma miejsce awantura, „on groził mi, że spali domek mi”.

Na marginesie odnotować wypada, iż Ł. Ś. krytycznego dnia wcale nie ograniczył się do groźby spalenia altany pokrzywdzonych, ale sięgnął też po groźbę karalną wyrządzenia im bezpośredniej krzywdy fizycznej. Stosownie do pierwotnych zeznań M. K. miał im zapowiedzieć, że „ja was zakroję”, „ ja wam zrobię W.”, co, niezależnie od pewnej bariery językowej, posiada bezsprzecznie taki właśnie wydźwięk, oskarżony natomiast

wprost to potwierdził w swoich pierwotnych wyjaśnieniach (vide k. 31) oświadczając, że powiedział do M., że jak go złapie, to spowoduje u niego czy to poważne obrażenia ciała, czy to dalej idące skutki ze śmiertelnym włącznie (wulgarne ujęcie tej kwestii, zapowiedziane w ten sposób natężenie jego fizycznej agresji, pozostawia ją otwartą, choć O. P. odebrała to jako groźbę pozbawienia życia jej partnera).

Z procesowego punktu widzenia te ostatnie rozważania mają charakter poglądowy, rzecz można poniekąd edukacyjny, albowiem prokurator w akcie oskarżenia tego akurat wycinka werbalnej agresji oskarżonego nie ujął, Sąd Okręgowy zaś, nie będąc przecież związanym opisem czynu zaproponowanym w skardze oskarżyciela publicznego, w zaskarżonym wyroku też go pominął, co w obliczu braku apelacji wniesionej w tym zakresie na niekorzyść

oskarżonego, przekreśliło możliwość dokonania stosownej korekty na tę okoliczność przez Sąd Apelacyjny.		
Wniosek		
I. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
II. Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Zasadnicze powody nieuwzględnienia wniosku reformatoryjnego zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego zostały w istocie przedstawione w rozważaniach poświęconych zarzutom odwoławczym, które, w intencji		



ich autora, miałyby do tego prowadzić, a w konsekwencji powielanie tych racji w tym miejscu wypada uznać za zbędne.

Wyłącznie natomiast dla porządku podkreślić należy brak profesjonalizmu tego wniosku reformatoryjnego.

Pomijając już wadliwe posłużenie się w nim liczbę mnogą w sytuacji przypisania oskarżonemu tylko jednego przestępstwa (zakwalifikowanie go kumulatywnie z różnych przepisów kodeksu karnego żadną miarą drogi do tego nie otwiera), potencjalne uwzględnienie zarzutów odwoławczych i tak do uniewinnienia oskarżonego prowadzić by nie mogło.

Rzecz w tym, iż oskarżony krytycznego dnia po przemoc fizyczną poprzez schwytywanie za gardło i szarpanie się z pokrzywdzonym M. K. sięgnął, wyzywał go i znieważał, taką formę agresji

słownej zastosował też wobec O. P., w ogóle zaś motywowany był brakiem akceptacji dla ich narodowości, skoro wprost do ich ukraińskiego pochodzenia się odwoływał (akurat te wszystkie czynności sprawcze oskarżony wprost potwierdził).

W konsekwencji oskarżony i tak, choć w tym pogładowym ujęciu w węższym zakresie, znamiona ustawowe przestępstwa kwalifikowanego art. 257 k.k. i art. 119 § 1 k.k., wypełnił, od więc podstawy do jego uniewinnienia by nie zachodziły.

Z kolei wniosek kasatoryjny sformułowany przez autora apelacji rozpatrywać należy w kategoriach procesowego nieporozumienia.

Nie dość, że w najmniejszym stopniu nie został on uzasadniony, to znamionuje po jego stronie nieznajomość unormowania zawartego w art. 437 § 2 k.p.k. Stosownie do tego przepisu uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy

do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Z racji tego, że na istnienie żadnej z tych przesłanek obrońca oskarżonego nie wskazał, a próżno ich też szukać z obiektywnego punktu widzenia, przeto na przyszłość wypada skarżącemu uważną lekturę przywołanego przepisu szczerze zarekomendować.

4.  
**OKOLICZNOŚCI  
PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU  
Z URZĘDU**

4.1.

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności

**ROZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.  
Utrzymanie w  
mocy wyroku**

<b>sądu pierwszej instancji</b>		
<b>0.15.1.1.</b>	Przedmiot utrzymania w mocy	
Rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego, przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego mu przestępstwa, karze zasadniczej pozbawienia wolności, zasądzonych zadośćuczynieniach i zaliczeniu na poczet kary okresu rzeczywistego pozbawienia.		
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
Sąd Okręgowy prawidłowo wyznaczyły ramy postępowania dowodowego, wykazał w tej płaszczyźnie niezbędną aktywność procesową, zgromadzone zaś dowody bezbłędnie ocenił. Na ich podstawie dokonał niewadliwych ustaleń faktycznych, wskazał, które fakty uznał za udowodnione i na jakich dowodach oparł się w tej		

mierze, z drugiej zaś strony przekonująco uargumentował powody zdyskwalifikowania przez siebie według kryterium wiarygodności wyjaśnień oskarżonego we wskazanej części.

Na koniec Sąd ad meriti zdemaskował zamiar oskarżonego, wszystkie jego czynności sprawcze i motywy, którymi się kierował, a w konsekwencji dokonał właściwej subsumcji pierwszoinstancyjnych ustaleń faktycznych pod normy przepisów art. 257 k.k., art. 119 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k.

Kontrolą instancyjną Sąd odwoławczy objął z urzędu, a to po myśli art. 447 § 1 k.p.k., zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o karze zasadniczej i zadośćuczynieniach.

W tej płaszczyźnie orzeczenie Sądu Okręgowego jawi się również jako ze wszelkich miar prawidłowe.

Kara pozbawienia wolności ukształtowana

została na  
stosunkowo niskim  
poziomie, żadną  
miarą nie  
przerysowuje ona  
stopniu społeczność  
szkodliwości  
przypisanego  
oskarżonemu czynu  
i stopnia jego  
winy, okazuje się  
adekwatna do  
sposobu działania  
sprawcy, skutków  
wdrożonych przez  
niego działań  
przestępczych,  
charakteru i  
natężenia przemocy,  
po którą sięgnął, z  
drugiej zaś strony  
do okoliczności  
dotyczących jego  
dotychczasowego  
trybu życia, w  
szczególności  
uprzedniej  
wielokrotnej  
karalności sądowej,  
w tym ostatniego  
skazania wyrokiem  
Sądu Rejonowego  
Szczecin -  
Prawobrzeżne i  
Zachód w Szczecinie  
z dnia 19 marca  
2020 r. za czyn  
kwalifikowany z art.  
190 § 1 k.k.  
popelniony w dniu  
18 listopada 2019r.,  
również na terenie  
(...) przy ulicy (...) w  
S..

Dobrane przez Sąd  
Okręgowy  
zadośćuczynienia na  
rzecz obojga  
pokrzywdzonych

<p>posiadają charakter w zasadzie symbolicznych, właściwie oddają krzywdy, których oni wskutek działań oskarżonego doświadczyli.</p>		
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.15.2.1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>Właściwe zredagowania orzeczenia o zakazie zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonych, a nadto określenie opłaty należnej Skarbowi Państwa od Ł. Ś. za postępowanie przed Sądem I instancji.</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>Z urzędu Sąd Odwoławczy określił poprawnie pod względem językowym orzeczenie o zakazie zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonych, jako że ten przyjęty w zaskarżonym wyroku znamionuje brak precyzji i mógłby rodzić</p>		

wątpliwości co do sposobu jego wykonania.

Skoro wykreślono w nim granicę 100 metrów jako tę objętą tym środkiem karnym, a zatem oskarżony winien powstrzymać się od zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą od niej, to właściwie ujmuje ją właśnie słowo „mniejszą”, a nie zwrot „nie mniejszą”, który sugeruje czy to coś nieokreślonego, czy to innego, niż to wynika z intencji Sądu Okręgowego (zmiana ta negatywnie na sytuację oskarżonego nie wpływa, po prostu ją porządkuje).

Z racji tego, że Sąd I instancji omieszkiał określić opłatę należną Skarbowi Państwa od oskarżonego, choć obowiązek taki wynika z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. opłatach w sprawach karnych, Sąd Apelacyjny był zobowiązaniowie, stosownie z kolei do unormowania zawartego w ust. 2 tego przepisu, do uzupełnienia



przedmiotowego braku.		
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
pkt III. pkt IV.	<p>Na podstawie § 1, § 2 i § 17 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokat zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.</p> <p>Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1974 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierzono mu stosowną opłatę,</p>	

	a uwzględniono na potrzeby tych rozstrzygnięć sytuację majątkową oskarżonego i poziom jego możliwości zarobkowych.	
<b>7. PODPIS</b>		
SSA Jacek Szreder SSA Małgorzata Jankowska SSA Stanisław Stankiewicz		

<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Sprawstwo i wina oskarżonego		
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		

#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>0.11.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana